Nr. 233 Kraków, Środa 23 sierpnia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 22 sierpnia: **Wiedeń**, 22 sierpnia.

Rosyjski teren wojenny: Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Koło Żabiego, Zbyszec i w obszarze przełęczy Tatarskiej odrzucono liczne ataki rosyjskie. Na południowy-zachód od Zielonej wzięły nasze oddziały w skutecznych walkach 100 jeńców i dwa karabiny maszynowe.

Front wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: W Odcinku Perepelniki—Pieniaki podjął nieprzyjaciel ponownie swe ataki przeciw armii generał-pułkownika Boehm-Ermollego. Pomijając wąski kawałek rowu, o który się jeszcze walczy, wszystkie nasze pozycye mimo najcięższych rosyjskich strat pozostały w naszem ręku.

Nad linią kolejową prowadzącą z Sarn do Kowla i koło Smolar utracił nieprzyjaciel kilka wysuniętych okopów, przyczem zdobyto dwa karabiny maszynowe. Koło Rudek—Czerwiszcz podejmowali Rosyanie także wczoraj największe wysiłki, aby na zachodnim brzegu Stochodu zyskać na terenie. Wszędzie w zupełności odrzuceni utracili oni tysiące bojowników i pozostawili w naszem ręku 2 oficerów, 270 żołnierzy i 4 karabiny maszynowe. Walczący wśród bawarskiego pułku kawaleryi nasi dragoni imienia cesarza Franciszka okazali się znowu godnymi tego imienia.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

pułki dywizyi Wardaru, oraz wieś Gornicewo, gdzie wzięły do niewoli całą kompanię z trzema oficerami. Nieprzyjaciel ucieka w kierunku wschodnim.

Saloniki, 22 sierpnia.

Ag. Havasa donosi: **Lądowanie wojsk włoskich** rozpoczęło się wczoraj o godz. 2 popołudniu Na czele włoskich oddziałów znajdowały się muzyki koalicyi, otoczone oddziałami francuskimi, angielskimi i rosyjskimi. Lądowanie dalej trwa.

Przywódcy opozycyi węgierskiej u cesarza.

Wiedeń, 22 sierpnia.

W ciągu wczorajszego popołudnia odbyło się posłuchanie przywódców stronnictw opozycyjnych węgierskich u cesarza. O godzinie 5 popołudniu odjechali oni z powrotem do Budapesztu.

Jak hr. Apponyi oświadczył jednemu z dziennikarzy, zachodzi możliwość, że posłowie w najbliższym czasie będą mówić o tem posłuchaniu w sejmie węgierskim.

Posłuchanie hr. Juliusza Andrassy'ego, przywódcy węgierskiego stronnictwa konstytucyjnego trwało od godz. 11½ do 12½.

Kwestyami głównemi, które są tym razem aktualne, są sprawa rumuńska i **sprawa polska**, jakoteż poglądy przywódców opozycyi na pewne sprawy polityki zagranicznej.

Czy Rosya zamierza przejść przez Dobrudżę?

Bukareszt, 22 sierpnia.

„Steagul" donosi, że Rosyanie wybudowali w R e n i murowaną groblę, mającą około 5 klm., eraz że rumuński rząd równocześnie urządził pod Isaccea w Dobrudży na prawym brzegu Dunaju taką groblę. Budowle te wzbudziły sensacyę. Między obu placami do lądowania stworzono połączenie. Sądzą, że grobla pod Isacceą ma służyć Rosyanom na wypadek zaatakowania Bułgarów, jako miejsce do lądowania w Dobrudży. Sprowadzone z Reni oddziały pontonów rosyjskich robiły ćwiczenia w lądowaniu w Isaccea.

Przygotowania Rumunii.

Wiedeń, 22 sierpnia.

„N. Fr. Presse" donosi za dziennikiem „Utro Rossiji" z Rumunii, że 1) spisano wszystkie automobile i dokonano przeglądu szoferów; 2) ustawicznie odbywają się przeniesienia oficerów wyższych komend; 3) celem przyspieszenia żniw udzielono bardzo wielu urlopów; 4) rząd zajął 3000 wagonów nafty, benzyny i soli, zakupionych przez Bułgarów; 5) wydano surową ustawę przeciw przemytnikom; 6) skonfiskowano w Gałaczu 2000 wagonów kukurudzy, przeznaczonej na wywóz, i rozdzielono między potrzebującą ludność; 7) zamalowano na czarno latarnie koło rezydencyi królewskiej oraz ambasad austryackiej i niemieckiej, aby na wypadek ataku lotników nie mogły być poznane; 8) ograniczono znacznie eksport pod pozorem suszy i gradu.

Kompromitacya przywódcy rumuńskich rusofilów.

Bukareszt, 22 sierpnia.

„Steagul" donosi, że przeprowadzone dochodzenia w sprawie milionowej defraudacyi pocztowej wykazały, że Take Jonescu, przywódca rusofilów, dowiedziawszy się o machinacyach syndyka giełdowego, prosił ministra skarbu Constantinescu, żeby zatuszował sprawę. Constantinescu oświadczył gotowość ratowania wspólnego przyjaciela, będącego silną podporą rusofilskiej akcyi. Dyrektor poczt urgował kilkakrotnie ministra skarbu o uregulowanie zagranicznych przerachowań. Minister skarbu odpowiadał zawsze, żeby ostateczne uregulowanie narazie pozostało w zawieszeniu.

Tymczasem jednak prezydent Bratianu dowiedział się o defraudacyi, natychmiast zamianował pewnego pułkownika dyrektorem poczt i polecił mu przeprowadzić b e z w z g l ę d n e d o c h o d z e n i a.

Ofenzywa na froncie Salonik.

Berlin, 22 sierpnia.

Korespondent „Vós. Ztg." pisze: Wojska bułgarskie, prowadzące ofenzywę w Grecyi, zachowują się względem Greków zupełnie poprawnie. Miałem sposobność widzieć grecką stacyę graniczną zaraz po wkroczeniu Bułgarów i skonstatowałem, iż chorągiew grecka znajdowała się nienaruszona na wszystkich budynkach publicznych. — Również zaskoczony przez ofenzywę Bułgarów oddział wojska greckiego pozostawiono w zupełnym spokoju.

Oficerowie greccy są zrezygnowani. Twierdzą oni, iż oczekiwali wkroczenia Bułgarów już od kilku miesięcy. Pewien oficer grecki oświadczył iż Bułgarzy powinni obecnie okazać, iż nie są barbarzyńcami, za jakich ich przedstawia się Grekom.

Sofia, 22 sierpnia.

Sztab generalny donosi pod datą 21 bm.: Wczoraj nasze wojska, operujące między jeziorami Tahino i Butkowa, odrzuciły nieprzyjaciela na prawy brzeg Strumy. Na lewym brzegu rzeki obsadziliśmy szereg wsi, gdzie urządziliśmy się. W tej okolicy pobiliśmy **francuską brygadę Bertiera**, złożoną z pułków nr 1, 4 i 8 strzelców afrykańskich, z trzech batalionów żuawów i z oddziałów artyleryi, przyczem wzięliśmy 40 jeńców, wśród nich jednego kapitana. Także oddział konnicy poddał się. Francuzi pozostawili wielu zabitych i rannych. W dolinie Wardaru zwykły ogień działowy. Prawe skrzydło prowadzi dalej ofenzywę. Wczoraj na południe od Floriny zdobyliśmy **grzbiet Malaja**. Marsz postępuje w kierunku południowym. Wojska, posuwające się w kierunku Florina-Banica-Ostrowo, obsadziły wczoraj wieczorem nader silnie ufortyfikowaną pozycyę na grzbiecie **Nidzeplanina**, broniona przez serbska dywizye dunajowa i 2

Ofenzywa rosyjska.

Walki na Bukowinie.

Korespondent „Berl. Tageblattu", charakteryzując obecne walki na Bukowinie, pisze między innemi:

Rosyanie używają teraz **specyalnych pocisków dum-dum** i budują w niedostępnych lasach niezdobyte przeszkody z pni drzewnych. Ciągłe m g ł y utrudniają ogromnie działalność naszej artyleryi. Rosyanie posługują się wszelkimi środkami nowoczesnej techniki wojennej, dostarczonymi im przez państwa czwórporozumienia.

Jak stwierdzono, na froncie rosyjskim znajdują się także a n g i e l s k i e d z i a ł a. Rosyanie używają teraz **nowych granatów** ręcznych angielskiej fabrykacyi. Są one wielkości jabłek i nie są rzucane lecz t o c z ą s i ę p o z i e m i. Można je ustawiać na odpowiednią odległość. Granaty te są bardzo praktyczne w walce pozycyjnej. W górach, gdzie nieprzyjacielskie pozycye leżą wyżej, są bardzo niebezpieczne.

Rosyanie walszą z nadzwyczajną zaciętością. Ż o ł n i e r z e r o s y j s c y p o d d a j ą s i ę t y l k o w o s t a t e c z n o ś c i, ponieważ wmawia się w nich, iż są to już ostatnie walki. W walkach na Bukowinie największe straty poniosły pułki rosyjskie nr 327, 328, 409, 410 i 411.

Walki w Karpatach lesistych i nad Stochodem.

Korespondent „Morgenzeitung" donosi z wojennej kwatery prasowej pod datą 21 sierpnia: W obrębie armii Bothmera, Böhm-Ermollego i Terstyanskiego panowała także wczoraj przerwa w walkach. Rosyanie wskutek ogromnych strat, poniesionych w ostatnich dniach, zmuszeni są obecnie oczekiwać nadejścia nowych posiłków, bez których nie mogą rozpocząć ponownych ataków.

Na obu skrzydłach długiego frontu bojowego, sięgającego od Prypeci po granicę rumuńską, toczyły się również wczoraj zacięte walki, w których Rosyanie byli stroną atakującą.

W Karpatach lesistych oddziały armii generała Leszyckiego, atakujące na zachód od górnej Mołdawy i na północ od Capul linię na wschód od Magóry, Starej Obczyny, Starej Wipczynu i Tomnatika, jakoteż na południe od Żabiego w obrębie Czarnego Czeremoszu, usiłowały naprożno odzyskać utracony teren, obejmujący wzgórza, panujące nad tamtejszym obszarem.

Również bezskuteczne były wielokrotnie powtarzane próby nieprzyjaciela uzyskania terenu na przełęczy Jabłonicy. We wszystkich tych walkach poniósł nieprzyjaciel dotkliwe straty.

Nad górnym Stochodem na północ od linii kolejowej Kowel—Sarny udało się oddziałom gen. Fatha osiągnąć mniejsze pomyślne sukcesy.

Nad dolnym Stochodem toczą się zacięte walki na wschód od Tobola. W tem miejscu udało się Rosyanom po długodniowych walkach i wśród ogromnych strat utrzymać się na lewym brzegu Stochodu na wygiętych w łuk pozycyach dokoła miejscowości Rudka—Czerwiszcze. Obecnie Rosyanie usiłują nadzwyczaj zaciętymi atakami rozszerzyć półkole, tworzące przyczółek mostowy. Próby te, bezustannie ponawiane, zostały krwawo odparte przez wojska sprzymierzone.

Z Królestwa.

Z warszawskiej Rady miejskiej; V. posiedzenie.

Na 5 posiedzeniu (18 sierpnia) Rada wybrała 3 komisye: prawno-reklamacyjną, walki ze spekulacyą żywnościową (weszli między innymi z P. P. S. tow. Arciszewski, z lewicy Ciszewski) i finansowo-budżetowej (Arciszewski).

Ławnik architekt Fr. Lilpop w odpowiedzi na interpelacyę informuje Radę o prowadzonych robotach publicznych; przedstawia także projekt przyszłych robót.

Roboty publiczne — mówił w zakończeniu p. Lilpop — były zapoczątkowane jako część ogólnej akcyi dobroczynnej miasta i nie mogły być obliczone na dłuższe trwanie. — Objęły tereny miejskie i dawne rządowe, musiały się ograniczać do robót ziemnych i takich, które nie wymagają uzdolnień fachowych.

Wyjaśnienia referenta wywołały obszerną dyskusyę.

Radny Ciszewski (lewica-bund) uważa, że to, co mówiono o robotach publicznych, nie może mieć nazwy „robót publicznych", gdyż miały one drobny charakter gospodarczy. Wykazuje szereg bolączek, a więc nieodpowiednie warunki, w jakich praca się odbywała, niewłaściwe traktowanie robotników.

Odpowiadał p. Lilpop, nie przecząc, że zarząd miasta widzi szereg niedomagań, jednak na zaspokojenie wszelkich bolączek i potrzeb obecnych potrzeba milionów, **milionów, jeszcze raz milionów.**

Przemawiali jeszcze: radny Kronberg (socyaldemokracya) wytykając, że roboty prowadzone były bezplanowo i bez pożytku dlatego, że miały charakter filantropijny.

Radny **Arciszewski** (P. P. S.) nawołuje, aby **zerwać raz z dobroczynnym charakterem robót publicznych i wzywa do organizowania robót celowych.**

Radny Priłuckij (żyd. lud.) krytykuje magistrat z powodu lekceważenia interesów żydowskich, i żąda, aby zaniechano bojkotowania żydów przy robotach publicznych.

Radny Ilski pod adresem żydów mówi te mniej więcej słowa: „Przy okazyi przychodzicie panowie po to, ażeby dostarczyć prasie wszechświatowej materyału, jak was tutaj gnębią Polacy. Czy przychodzicie po to, aby nas stale oskarżać? Czas, doprawdy, z tem wszystkiem skończyć".

Prezydent ks. Lubomirski, wskutek licznych pytań, czy **roboty będą prowadzone**, komunikuje, że zarząd miasta pragnie kontynuować roboty publiczne dopóki to będzie możliwe, t. j. dopóki będą w kasie miejskiej pieniądze.

Ostatnim mówcą na trybunie był radny Priłuckij, który bardzo namiętnie odpowiadał p. Ilskiemu.

Radny Ilski — mówił — oskarżył ludowców żydów, a więc i mnie, że demaskujemy naród polski poza granicami kraju, przed Europą. — (Przewodniczący wzywa, aby p. P. nie odbiegał od rzeczowej dyskusyi). **Ja mam prawo bronić swojej grupy i swojego honoru, bo to jest ogólne prawo.**

My w naszych żądaniach — ciągnie p. Priłuckij — przedstawiamy szczegółową prawdę i jeżeli ta prawda jest nieprzyjemna dla kogo, to nie jest winą naszą. Ja żądam dla naszych ubogich ludzi roboty z tych pieniędzy, które idą z naszej kieszeni, bo my płacimy podatki na równi z wami. **My nie jesteśmy Moskalami. Byliśmy i jesteśmy, i chcemy zostać żydami, solidaryzującymi się z narodem polskim.**

Posiedzenie zostało odroczone.

Po kongresie socyalistów francuskich.

Doniesienia prasy burżuazyjnej o rozłamie francuskiej partyi socyalistycznej nie sprawdziły się. Przeciwieństwa między większością a mniejszością są bardzo znaczne, przyszło też między niemi do starcia na kongresie, ale jedność partyi jest nienaruszona.

Głównym powodem tych różnic jest sprawa stosunku francuskiej partyi socyalistycznej do Międzynarodówki a w szczególności do niemieckiej socyalnej demokracyi.

Rozróżnić należy w łonie partyi francuskiej cztery grupy a to:

Olbrzymia większość za popieraniem wojny, uchwaleniem kredytów wojennych i przetrzymaniem aż do końca wojny.

Silna większość (około 1800 głosów z 2800) przeciw podjęciu międzynarodowych stosunków podczas wojny.

Poważna mniejszość (około 1000 głosów) za natychmiastowem podjęciem stosunków międzynarodowych i za międzynarodową akcyą socyalistyczną w sprawie wdrożenia układów pokojowych.

Drobna mniejszość (trzej posłowie tow. Blanc, Brizon i Raffin-Dugens, którzy głosowali przeciw kredytom wojennym, przeciw rządowi, za tychmiastowymi układami pokojowymi. Jest to grupa zimmerwaldzka.

Rezolucyę większości przeciw podjęciu międzynarodowych stosunków socyalistycznych, podaliśmy już w „Naprzodzie".

I znów na kongresie warto podnieść mowę ministra Sembata, który wystąpił ostro przeciw grupie zimmerwaldzkiej, a także całej mniejszości zarzucił, że ona występuje z „nadzwyczajną surowością wobec Francyi, a ze szczerą uprzejmością wobec wroga".

Wobec protestów Blanca i Delepine'a ostrzegł, że bardzo poważnem niebezpieczeństwem dla socyalistycznej partyi byłoby, gdyby straciła ona kontakt z duszą francuskiego ludu.

Zakończył swą mowę **pochwałą armii rosyjskiej, która uwolniła Paryż w największej potrzebie.**

Kronika wojenna.

Walki na morzu Północnem. Admiralicya angielska urzędowo donosi: Dnia 19 sierpnia rozwinął nieprzyjaciel na morzu Północnem znaczną czynność. Niemiecka flota morska wyruszyła, ale gdy się dowiedziała, że w pobliżu znajdują się znaczne angielskie siły, unikając walki, powróciła do portu. W poszukiwaniu za nieprzyjacielem **straciliśmy dwa lekkie krążowniki** wskutek ataku łodzi podwodnych, a to „Notingham" i „Falmouth". Wszyscy oficerowie „Notinghamu" wyratowani, z załogi brak 38 ludzi; wszyscy oficerowie i marynarze „Falmouth", z wyjątkiem jednego palacza, który zmarł z odniesionych ran, wyratowani. Jedną nieprzyjacielską łódź zniszczyliśmy, a drugą najechano; prawdopodobnie i ta zatonęła. Niemieckie twierdzenie, jakoby jeden angielski kontrtorpedowiec został zniszczony, a jeden okręt bojowy uszkodzony, jest nieprawdziwe.

Niemieckie doniesienia zaprzeczają najechaniu łodzi, zaś doniesienia o zniszczeniu angielskiego kontrtorpedowca i uszkodzeniu okrętu bojowego podtrzymują.

Pospolite ruszenie w Niemczech. Biuro Wolfa donosi: Z miarodajnej strony oświadczono nam, że nie istnieje zamiar przedłużenia obowiązku pospolitego ruszenia, o ile stosunki z gruntu się nie zmienią. Przeciwnie, zarząd wojskowy dąży do tego, by powołanych do służby pospolitaków najstarszych lat, wedle możności, **oddać zawodom cywilnym.**

KRONIKA.

Kraków, wtorek 22 sierpnia.

Znowu podwyższenie cen? Na popołudnie została w magistracie zwołana konferencya w sprawie rewizyi cen na wieprzowinę, cielęcinę i wyroby masarskie. Jak się zdaje, zamierzonem jest nowe podwyższenie cen...

Nowe rozporządzenie o zaopatrzeniu ludności. Usilnej potrzebie odpowiedniego uzupełnienia zarządzeń celem zaopatrzenia ludności w przedmioty nieodzowne do użytku, zadość czyni rozporządzenie cesarskie, jakie się pojawi w „Wiener Ztg." Nowe rozporządzenie daje rządowi możność poddania daleko idącym wpływom państwowym produkcyi przedmiotów, służących do **nieodzownego użytku**, jakoteż czynność handlarzy i przemysłowców, zwłaszcza co do sposobu zbytu, nabywania i ustanawiania cen.

Jak dowiadujemy się z „N. W. Journal", nowe rozporządzenie umożliwia rządowi w razie potrzeby zaprowadzenie **przymusu produkcyi** w razie, jeśli potrzeba zażegnać ubytek w tejże. Rozporządzenie zawiera także kautele, **wykluczające** osoby poszlakowane od handlu przedmiotami pierwszej potrzeby. Wreszcie rozporządzenie daje możność prowadzenia **walki z lichwą.**

Wyszła VI. lista strat Legionów polskich z uzupełnieniami poprzednich list. W przygotowaniu VII lista, która obejmie straty z ostatnich bitew na Wołyniu.

Wzorowa szkoła ludowa nowego typu z ogródkami dziecięcymi. W mieście naszem przy ulicy Wolskiej 19, w tych dniach otwartą zostaje (dla dziatwy) I. koła T. S. L. wzorowa szkoła ludowa nowego typu. Kierowniczką szkoły będzie znana i ceniona z praw swych pedagogicznych p. Stanisława Okołowiczówna, od której szkołę I. koło Towarzystwo Szkoły Ludowej przejęło na własność.

P. St. Okołowiczówna za naszem pośrednictwem składa serdeczne podziękowanie licznemu gronu przyjaciół, którzy uczelnię jej otaczali uznaniem, sympatyą i opieką, oraz oświadcza, że nową szkołę prowadzić będzie przy współudziale najlepszych sił pedagogicznych, równie troskliwie i starannie.

Reprezentacya Lwowa w razie ewakuacyi. Jak donoszą gazety lwowskie, radny Mikołajski wniósł wniosek na radzie przybocznej następującej treści:

„Rada przyboczna uznaje, że jest koniecznem, na wypadek okupacyi Lwowa, zorganizowanie poza obszarem okupacyjnym reprezentacyi miasta Lwowa upełnomocnionej przez zarząd miasta, a mającej następujące zadania:

1) Wszechstronną opiekę nad uchodźcami z miasta Lwowa.

2) Przedstawicielstwo interesów gminy miasta Lwowa wobec władz krajowych i państwowych.

Reprezentacyi miasta Lwowa na wychodźtwie zapewni zarząd miasta kredyt do wysokości przypuszczalnego budżetu rocznego.

Legioniści w Częstochowie. W ubiegły poniedziałek rano przybyła do Częstochowy pielgrzymka z Kamieńska, złożona z 41 legionistów polskich pod wodzą por. Bolesława Huberta. We wtorek już od samego rana zbierały się gromadki panien u wejścia na Jasną Górę, by o godzinie 9 rano powitać kwiatami dzielnych żołnierzy. Po wysłuchaniu Mszy odprawionej na intencyę poległych, legioniści udali się czwórkami na miasto, **obrzucani znów pękami kwiecia.** O godz. 2 po południu skauci zaprowadzili legionistów do domów polskich, które ofiarowały im obiady.

Święto Legionów polskich w Kamieńsku. W niezwykle uroczysty sposób święcili legioniści w Domu uzdrowieńców dwuletnią rocznicę utworzenia Legionów polskich. Po mszy i kazaniu wyruszyli legioniści wraz z cywilnymi uczestnikami nabożeństwa do Domu uzdrowieńców, gdzie odbył się uroczysty poranek. Treść jego stanowiła przemowa komendanta Domu, por. E. Malisza, potem odśpiewał chór legionistów szereg pieśni narodowych. Uroczysty obchód zakończył się wieczornicą, składającą się z produkcyi muzykalnych i wokalnych, a poprzedzoną słowem wstępnem legionisty dra Chmurskiego o idei legionowej i państwie polskiem.

Sekwestracya zapasów w Warszawskim okręgu. W warszawskich gazetach znajdujemy następujące rozporządzenie policyjne, dotyczące zabezpieczenia nowego zbioru w Warszawskim okręgu miejskim dla zapotrzebowania ludności miejskiej.

„Nakłada się sekwestr na cały zapas: 1. żyta i pszenicy oraz ich przetworów młynarskich, 2. jęczmienia oraz przetworów młynarskich i słodowych jęczmienia, z wyjątkiem piwa, 3. owsa i mieszanki (jęczmienia z owsem z domieszką lub bez ziarna strączkowego), 4. ziemiopłodów strączkowych, a mianowicie grochu żółtego, fasoli białej, grochu szarego i soczewicy, z wyjątkiem świeżego warzywa.

Wszystkie transakcye, dotyczące tychże produktów rolnych, kupno i sprzedaż, oraz przetwarzanie ich są wzbronione. Dla zakupu przez Sekcyę Żywnościową zostają ustalone następujące ceny: za 100 kilogramów; 1. żyto 20 marek, 2. pszenica 22 marek, 3. jęczmień 20 marek, 4. owies i mieszanka 20 marek.

Ponowne aresztowanie posła tow. Piotrowskiego. Poseł robotniczy z Jekaterynosławia tow. Pietrowskij, członek Dumy, został wraz z innymi bolszewikami-posłami w swoim czasie aresztowany i zesłany na Sybir za negatywne stanowisko, zajęte wobec wojny. Obecnie gazety rosyjskie donoszą, że tow. P. został ponownie aresztowany (na Syberyi?) i **zesłany dalej na wschód sybirski do Jakucka.** Istinno-konstytucyjne stosunki!

Korupcya w Rosyi. Jak donosi „Frankf. Ztg.", minister robót publicznych w Rosyi Trepow podczas swojej podróży inspekcyjnej na południowo-zachodnim froncie odkrył ogromne nadużycia 3-ch inżynierów, kierujących budową śluzy na Donie. Inżynierowie ci brali ogromne pieniądze od przedsiębiorców, a oprócz tego poczynili wielkie nadużycia w kasie państwowej. Przeszło **15 milionów rubli** zniknęło bez śladu.

Petersburskie gazety donoszą, iż władze odkryły nieprawny handel drzewem, prowadzony przez urzędników kolei południowo-zachodnich, wskutek którego skarb państwa poniósł ogromne szkody. Szef kolei Niżniakow został wydalony, jak również wielu wyższych urzędników.

Proces posła tow. Liebknechta, który miał się odbyć dnia 10 b. m. został odroczony na 23 b. m.

Zjednoczenie socyalistów angielskich. „Vorwärts" donosi, iż w Anglii istnieją poważne prądy, zmierzające do zjednoczenia Niezależnej Partyi Pracy (I. L. P.) z Brytyjską Partyą Socyalistyczną (B. S. P.). Ta bowiem ostatnia, jak wiadomo, niedawno się rozbiła skutkiem nieporozumienia co do stanowiska w sprawie wojny. Międzynarodowo usposobiona część partyi (B. S. P.) zamierza połączyć się obecnie z I. L. P. Ma być utworzona „Zjednoczona Rada Socyalistyczna". „Justice", która obecnie jest organem nacyonalistycznie usposobionej części B. S. P., pisze, że I. L. P. i rozłamowców z B. S. P. łączy „światopogląd — tołstojowsko-antykoalicyjny pacyfizm".

Legiony na polu bitwy.

Porucznik Jan Hajec

komendant 2 kompanii I. baonu 5 p. p. Legionów polskich.

Wśród pracowników szarych i niestrudzonych zabłysło w ostatnich bojach imię por. Jana Hajca. Miesiące trudu i pracy w polu, szereg bitw i potyczek wieńczy wspomnienie młodego porucznika. Linia jego czynów, to szlak pierwszej brygady od Kielc przez Wisłę i Podhale, Sandomierskie i lubelską ziemię aż po Styr.

O jego ostatnich czynach i bohaterskim zgonie donoszą „Wiadomości Polskie“:

4 lipca od wczesnego rana zasypywali Moskale granatami odcinek I. batalionu. Falami leciały pociski na okopy pod Polską Górą.

Popołudniu około 5-tej pojawiły się przed prawem skrzydłem polskiem i przed okopami honwedów fale tyralierki moskiewskiej. Płynęło mrowie nieprzejrzane. Pierwsze linie rzucały na druty płaszcze i koce, w morderczym ogniu karabinów ręcznych i maszynowych kładły się pokotem. Po takim moście następne wdzierały się w okopy. Kap. Sław racami dał znać artyleryi, że wróg w drutach.

Około 6-tej do ziemianki Komendy batalionu wpadła wieść, że szturmującym Moskalom udało się wedrzeć w rowy Hajca na przestrzeni 100 metrów. Wywiązała się tam walka na granaty ręczne, kolby i bagnety. Wkrótce kompania II. wyrzuciła wroga.

Por. Hajec — opowiadają żołnierze — stał w czasie szturmu na stopniu poprzecznicy i granatami obrzucał nacierających. Gdy na przedpiersie wyskoczył i z browningą razić począł, kolbą pchnięty, w rów się stoczył. Błyskawicznie jednak zerwał się i w twarz ypalił sołdatowi Cofających się poprzez druty Moskali granatami ścigał. Choć już ze zmęczenia ręce mu drżały, oparł się o ścianę okopu i zamierzył granatem. W tej chwili pocisk do rzutu przygotowany, już syczący wypadł mu z ręki. W kilku sekundach ważyło się życie porucznika i żołnierzy obok strzelających. Uratować mógł natychmiastowy skok na przedpiersie. Hajec błyskawicznie rzuca się na dno okopu, chwyta pocisk i wyrzuca w stronę wroga. Granat pękł nad rowem, nie raniąc nikogo.

Odparte kolumny moskiewskie, ciągle rezerwami zasilane, wracają i ze wzmożoną siłą ponawiają szturmy.

O godz. 8-mej wróg wdziera się na tyły batalionu. Zalewa ganki i rowy łączące. Droga odwrotowa zagrożona. W tej chwili dopiero kap. Sław rzuca telefonicznie rozkaz: „Odwrót na lewoskrzydłowy most!“ Żołnierze wybiegają z okopów i rzucają się w stronę czerni rosyjskiej.

Sław z kilku oficerami i żołnierzami uderza na środkowy most na bagnie, zajęty już przez wroga. Tam ginie.

Hajec porywa z sobą 30 chłopców do kontrataku. Wśród ogłuszającej wrzawy, wśród świstu i huku artyleryjskich pocisków wzbija się jego rozkaz: „granaty ręczne!“ — Słupy kurzawy i sieć krwawych iskier i błyskawic. Wszystkie, jakie z okopów uniesiono, w czerń padły. Gdy granatów nie stało, bagnetem i kolbą trzeba było wypierać nawałę.

Atak na chwilę powstrzymany. Kompanie pod gradem kul rzucają się na mostek lewoskrzydłowy, obsadzony już przez kolumnę rosyjską. Moskale zepchnięci, w bagno lecą. Na drugim brzegu Hajec rozwija kompanię swą — w odwrocie i atakach uszczuploną, lecz nierozbitą — i zasłania cofający się na pozycyę w Lasku Polskim batalion.

Po godz. 9-tej o zmierzchu wróg wdziera się drogą, która biegła między pierwszą i drugą kompanią. Zagrożona druga linia, cały pułk Zuchowatych i sąsiednie odcinki. W tej groźnej chwili, w mroku wiekowych sosen, zrywa się dźwięczny głos por. Hajca: „kontratak!“ Na czele kilkunastu ludzi odpiera wroga i poza druty wyrzuca.

Cisza nocna objęła uszczuplony, śmiertelnie spracowany batalion. Na bagnach koło mostów pozostali ranni i zabici.

Nad ranem Moskale huraganowym ogniem zaczęli zasypywać Lasek Polski. Salwami z kilku bateryj rozbijali okopy i ziemianki. Z godziny na godzinę intenzywność ognia rosła.

Wśród drzew porżniętych i zdruzgotanych, wśród słupów dymu i ziemi, w deszczu przelatujących odłamków i kul przechadzał się powolnym krokiem zamyślony porucznik. — Szara sylwetka. Patrzył przed siebie, nie zwracając uwagi na wybuchające obok granaty. Mechanicznie kręcił w ręce szpicrutę. Nagle eksploduje w pobliżu pocisk. Uderzony pędem powietrza, zatacza się i pada. Zrywa się, strzepuje kurz z rękawa i kroczy powolnie dalej.

— Co się dzieje? — pyta adjutanta batalionowego. — Celnie biją! W kompanii mojej połowa zasypana. Reszta żołnierzy — nie żołnierzy, ołąkańców trzyma się w lejach. Z okopu śladu niema. Karabiny połamane lub pisakiem zasypane. — Szturmu nie odeprzemy. Granatów po kilkanaście ledwie na kompanię. — Mam wrażenie, że wszyscy tu dziś zostaniemy.

Popołudniu — wszystkie zegarki w pułku zepsute — przez dwie godziny Moskale kwadratami bombardują lasek. Z grobów rozwalonych ciała wylatują. Okrwawione szczątki żołnierskie walają się po murawie. Tam i sam plamy krwi się rdzawią. Wśród gruzów ziemianki leżą zwłoki siedmiu ordynansów pułkowych, jednym pociskiem rozerwanych. A granaty wciąż kwadratami po lesie i okopach śmierć i zgubę znaczą.

Por. Hajec obejmuje około godz. 5-tej w zastępstwie komendę nad batalionem i trwa na odcinku. Telefonicznie składa raport podpułk. Berbeckiemu ze stanu kompanii i broni, donosi, że patrole podchodzą już pod druty, a główne siły nieprzyjacielskie gotują się do szturmu. Podaje cel dla artyleryi. Żąda przyspieszenia zapowiedzianej zmiany.

Wreszcie kap. Dąb-Biernacki z dwiema kompaniami I. pułku luzuje zdziesiątkowany batalion. Hajec odsyła kompanię w rezerwę, sam udaje się do komendy pułku z raportem.

W drodze pada z rozerwaną granatem głową...

Generał Ruzskij.

Jak doniosły już telegramy, generał Ruzskij został mianowany naczelnym wodzem wszystkich armij między Morzem Bałtyckiem a Wilją.

Generał Ruzskij — czytamy w „Frankfurter Ztg.“ — uchodzi za jednego z najwybitniejszych teoretyków sztuki wojskowej w Rosyi. Przed wojną światową generał Ruzskij był nieznanym zupełnie komendantem korpusu kijowskiego. Gdy wybuchła wojna, generał Ruzskij mianowany wodzem armii, odniósł w pierwszej bitwie pod Lwowem decydujące zwycięstwo. Również jego zasługą jest oskrzydlenie armii Auffenberga w drugiej bitwie pod Lwowem.

Prowadził on także pomyślne operacye w październiku 1914 roku przeciwko Hindenburgowi, a jego przejście przez Wisłę spowodowało odwrót Hindenburga.

Nie zasługuje on naturalnie na nazwę „Moltkego Rosyi“, jaką mu nadała wtedy prasa czwórporozumienia, jest jednak w każdym razie najlepszym wodzem rosyjskim.

Wskutek różnicy zdań, jaka powstała między nim a wielkim księciem Mikołajem Mikołajewiczem co do prowadzenia kampanii w Karpatach, został przez tego ostatniego usunięty z dowództwa w kwietniu 1915 roku. Po upadku wielkiego księcia generał Ruzskij został mianowany we wrześniu 1915 roku wodzem armii stojącej nad Dźwiną i Wilją.

„Frankf. Ztg.“ o jego nominacyi powiada, że zapewne lepiej wykona swe zadanie, niż jakikolwiek inny wódz, lecz nie trzeba zapominać, że przeciwko niemu walczy Hindenburg.

Sprawa Polski.

Artykuł niniejszy przesłał redakcyi „Wiadomości polskich“ p. Edmund Privat, głośny publicysta francuskiej Szwajcaryi, znany autor książki „La Pologne sous la rafale“, inicyator „Ligi niepodległości polskiej“ we Francyi. P. Edm. Privat rozwija w ostatnich czasach żywą działalność odczytową i publicystyczną w Szwajcaryi dla spopularyzowania i uzasadnienia idei wskrzeszenia państwa polskiego.

* * *

Odbudowanie wolnego państwa polskiego jest koniecznością międzynarodową. Europa nie jest tak bogatą w siły moralne i polityczne, by mogła dłużej pozbawiać się współpracownictwa narodów historycznych. Polska jest jednym z najistotniejszych członków rodziny europejskiej: obowiązkiem jest każdego z nas wszystko uczynić, co jest w naszej mocy, by miejsce należne w koncercie narodów było jej przywrócone.

Dowiodła Polska swej żywotności przez podziwu godną oporność wobec strasznych warunków, jakie jej narzuciła przemoc. Jej wola do życia stwierdza się w dniu dzisiejszym jak i wczoraj z mocą nie podlegającą dyskusyi.

Na wiosnę 1915-go roku chciałem widzieć na miejscu, jak zamierza Rosya stosować uroczyste przyrzeczenia wielkiego księcia Mikołaja. Przebiegając zniszczoną ziemię, mogłem stwierdzić, że obietnice te nie zmieniły w niczem systemu ucisku, że naród nie ma żadnego zaufania do tych projektów autonomii rosyjskiej. — Zrozumiałem, że pragnie wyswobodzenia zupełnego i niepodległości, i usiłowałem dać poznać te prawdy czytelnikom „Tempsa“ i prasy paryskiej, wskazując im konieczność istotnego oswobodzenia Polski i przywrócenia jej jako państwa niepodległego politycznie, odpowiedzialnego za siebie samo.

Sprawy polskiej nie jest łatwo bronić obecnie z powodu dyplomatycznych przeciwieństw interesów; ale poświęcając jej swą energię, pracuje się, mojem zdaniem, nie tylko nad dziełem sprawiedliwości ludzkiej, lecz również nad sprawą najlepszej i najpoważniejszej polityki europejskiej.

Edmunt Privat.

Genewa, w lipcu 1916 r.

Szwedzcy socyaliści o Niemczech i Belgii.

Poseł do parlamentu szwedzkiego tow. Persson opisuje w dzienniku partyjnym „Arbetet“, wychodzącym w Malmoe, swoje wrażenia z podróży po Niemczech i Belgii, którą odbył wraz z innymi posłami duńskimi i szwedzkimi na zaproszenie niemieckich związków zawodowych.

Pisze on między innemi, iż masowe żywienie funkcyonuje w Niemczech doskonale.

Tegoroczne żniwa uważane są przez Niemców za dobre w przeciwieństwie do przeszłorocznych, które były złe. Persson sam widział zasiewy na linii Warnemuende—Berlin—Strassburg—Kolonia i w innych miejscowościach i skonstatował, iż zboże jest wszędzie piękne.

Persson w swojem sprawozdaniu opisuje głównie Belgię. Pierwszą rzeczą, jaka w Belgii rzuca się w oczy, jest staranna uprawa pól. Każda najmniejsza nawet piędź ziemi jest uprawioną, a zboża wyglądają bardzo ładnie.

Ludność, krążąca po ulicach i placach miast, nie wygląda wcale na ludność kraju okupowanego. Wszędzie panuje normalny tryb życia wesoły i ożywiony.

Reasumując swoje wrażenia z Belgii, oświadcza Person, iż podróżujący spodziewali się zastać naród w żałobie, zniszczony i nieuprawiony kraj, a miast tego widzieli wszędzie ruch i **życie**, **wszystkie fabryki** (z wyjątkiem fabryk tkackich) **czynne**.

Sądząc po zapasach, znajdujących się w sklepach i halach targowych, środków spożywczych jest **więcej w Belgii niż w Niemczech.**

Sądy pracują zupełnie normalnie **z belgijskimi sędziami** i adwokatami.

Rozkaz dzienny komendanta 3 brygady Legionów polskich.

Komenda 3 brygady Legionów polskich.

Do

Komendantów 2 brygady L. p. 2, 3, 4 i 6 pp. L. p., Komendy rez. 3 brygady 2 pułku ułanów L. p. oraz I. p. art. L. p.

Kwatera, dnia 4 sierpnia 1916.

Do chwalebnych kart wojennej historyi Legionów przybył dzień nowy — dzień **3 sierpnia 1916 roku**, który raz jeszcze stwierdził niezwykłą wartość polskiego oręża.

Wszystkie oddziały, będące wczoraj pod moją komendą, stanęły w pełni na wysokości swego zadania, tak te, które z upornem męstwem trwały pod gradem pocisków rosyjskiej artyleryi w obronie pozycyi, jak również te, którym przypadło w udziale **bohaterskim i pełnym inicyatywy kontratakiem wyprzeć masy nieprzyjaciela** ze zdobytych przezeń poprzednio na naszych sąsiadach okopów.

Dzień wczorajszy jest nowym dla Legionów sukcesem. Sukces ten, polegający na utrzymaniu kompleksu wzgórza 182, pomimo przedarcia się nieprzyjaciela na tyły Legionów przez opuszczone stanowiska, sąsiadujące na prawo z naszym odcinkiem, uchronił przed groźnemi następstwami cały front, co siłą faktów musi być uznane.

Mnie przeto wypadnie jeno złożyć moje gorące podziękowanie komendantowi 2 brygady za jego wczorajszą zabiegliwą czynność, jak też komendantom 2, 3, 4 i 6 pp., 2 p. uł. i komendantowi rezerwy 3 brygady za ich niezwykłego poświęcenia i świetnych rezultatów pełną służbę.

Niemniej komendantowi I. p. artyleryi za intenzywną pomoc przy kontrataku, śle moje gorące podziękowania.

Nie omieszkam jednocześnie wyrazić swego głębokiego uznania dla wszystkich oficerów i żołnierzy tych dzielnych oddziałów — a pełen żalu za tymi, którzy w bitwach wczorajszych ubyli z szeregów — cześć moją najwyższą składam Ich pamięci.

Szeptycki

komendant 3 brygady Leg. polskich.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 22 sierpnia.

Urzędowo donoszą 21 sierpnia:

Zachodni teren wojenny: Na północ od Sommy odparto szereg bez związku między sobą pod-

jętych, ale silnych nieprzyjacielskich ataków piechoty z Ovillers i Pozières. na zachód od lasu Foureax i na drodze Clery—Maricourt, oraz ataki granatami ręcznymi koło Maurepas.

Na prawo od Mozy zatrzymano ogniem artyleryi stojącego w pogotowiu do ataku nieprzyjaciela w jego okopach na północny zachód od warowni Thiaumont. Koło warowni samej i koło Fleury zniszczono ogniem piechoty i karabinów maszynowych silne oddziały z granatami ręcznymi. Liczne przedsięwzięcia nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych pozostały bez skutku.

Niemieckie wypady patroli dotarły na północny wschód od Vermelles koło Festubert i Embermenil.

W Argonach z obu stron żywa walka minowa. Na wzgórzu Combres zniszczyliśmy wysadzeniem nieprzyjacielską pozycyę znacznych rozmiarów.

Pod Ostendą zniszczono ogniem nieprzyjacielski hydroplan i zestrzelono francuską łódź lotniczą. Po walce powietrznej spadł angielski dwupłaszczyznowiec.

Wschodni teren wojenny: Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Nad Stochodem rozbiły się rosyjskie ataki na południowy zachód od Lubieszowa. Kilkakrotne, znacznemi siłami podjęte próby nieprzyjaciela rozszerzenia swych pozycyj na zachodnim brzegu poza Rudkę—Czerwiszcze zostały odparte wśród wielkich strat Rosyan. Między Zarzeczem a Smolarami przy krótkich skutecznych wypadach wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 107 żołnierzy.

Grupa wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: W Karpatach zajęliśmy pasmo gór Stepańskich (na zachód od doliny Czarnego Czeremoszu), a na wzgórzu Kreta odparto rosyjskie kontrataki.

Podczas wzięcia szturmem Krety dnia 19 bm. dostało się w nasze ręce 2 oficerów, 198 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych.

Bałkański teren wojenny: Na południe i południowy wschód od Floriny zajęliśmy górę Vic i grzbiet Malareka. Na wschód od Banicy wzięto szturmem serbskie pozycye na Maka Nidza Planina. Wszelkie wysiłki nieprzyjaciela celem odebrania z powrotem Deżnaat Jeri pozostały bez skutku. Koło Ljumnicy odrzucono słabszy nieprzyjacielski atak. Na południe od jeziora Dojrań żywe walki artyleryi.

Naczelne kierownictwo armii.

Z miasta i z kraju.

W prywatnem seminaryum nauczycielskiem żeńskiem T. S. L. im. Fr. Preisendanza odbędą się wpisy 30 i 31 sierpnia, a egzamina wstępne dnia 4 września.

Z Białej donoszą: Dnia 13 b. m. staraniem kół Ligi w Białej i Bystrej odbył się obchód rocznic 6 i 16 sierpnia. Tegoż dnia w parku w Bystrej odbyło się zebranie ludowe, na którem wygłosił przemówienie członek N. K. N. dr Wereszczyński. Następnie chór męski pod batutą p. Zbijewskiego wykonał szereg pieśni aktualnych. Za wstępy uzyskano 101 kor. brutto, sprzedano wydawnictw za 66 kor. Zbiórka na cele legionowe w Białej przyniosła 292 kor. 45 hal. a wydawnictw sprzedano za 230 kor. 20 hal., z okazyi ostatnich uroczystości.

Staraniem koła bialskiego powstało nowe koło Ligi, wiejskie, które już rozpoczęło swą działalność urządzeniem nabożeństwa za poległych legionistów, w dniu 31 lipca w Lipniku i ustrojeniem grobów legionistów z okazyi rocznicy 6 sierpnia.

Galicyjski Wojenny Zakład Kredytowy donosi, że po uzyskaniu zatwierdzenia odnośnego regulaminu przez c. k. ministerstwo skarbu, przystępuje do udzielenia osobom należącym do kół rolniczych, przemysłowych, handlowych i rękodzielniczych, oraz należących do kół tych rejestrowanym spółkom handlowym i wytwórczym kredytu na zasilenie funduszu obrotowego, względnie zakupno środków obrotowych (nawozy sztuczne, administracya, bydło opasowe, surowce, narzędzia, towary itd.) w wysokości niezbędnej dla podtrzymania egzystencyi gospodarczej przedsiębiorcy, nie przekraczającej jednak poniesionej w środkach tych szkody wojennej. Kredyt obrotowy udzielanym będzie na akcepta wekslowe, względnie skrypta dłużne, zeznane w formie bezzwłocznie wykonalnych aktów notaryalnych za odpowiedniem zabezpieczeniem. Spłata kapitału nastąpi w piętnastu rocznych ratach, począwszy od ukończenia piątego roku po zawarciu pokoju. Odsetki liczone w wysokości o $^1/_2$% wyższej ponad każdoczesną stopę eskontową Banku Austro-Węgier, nie niżej jednak jak 5% będą płatne półrocznie z góry, począwszy od dnia udzielenia kredytu. W wyjątkowych, uwzględnienia godnych wypadkach, będzie mogło nastąpić obniżenie stopy procentowej do 3%, o ile wysokość kredytu nie będzie przenosiła kwoty 5000 K.

Zabezpieczenie udzielanego kredytu nastąpić będzie mogło podobnie jak przy kredytach inwestycyjnych, t. j. przez lombard papierów wartościowych, hipotekę na nieruchomościach, porękę osób wypłatnych, zastaw na urządzeniach i ruchomościach przedsiębiorstwa, oraz na towarach i t. d. Zgłoszenia o kredyt obrotowy wnoszone być mają na ręce właściwych miejscowych komitetów doradczych, których organizacya jest w toku. Do zgłoszeń winny być dołączone potwierdzenia szkód wojennych przez odnośne c. k. starostwa i wszelkie dla wykazania wartości ofiarowanego zabezpieczenia, poniesionej szkody i wysokości kredytu, potrzebne wykazy i dokumenta. Za pośrednictwem tych komitetów będą mogli interesowani otrzymać odpowiednie kwestyonaryusze, których rubryki dokładnie wypełnić należy. Kwestyonaryuszy względnie podań niezaopatrzonych potwierdzeniem c. k. starostwa wypełnionych niedokładnie lub niezgodnie z faktycznym stanem rzeczy, dalej, podań nadsyłanych wprost, a nie za pośrednictwem powyższych komitetów, Zakład nie będzie mógł uwzględniać. O ukonstytuowaniu tych komitetów i rozpoczęciu ich czynności otrzymają interesowani wiadomość w odnośnym c. k. starostwie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).